



I Liga Piłki Nożnej • Wiosna '96

WKS ŚLĄSK WROCLAW

OLIMPIA/LECHIA GDAŃSK



WROCLAW 3 kwietnia 1996r.

Lechia Net

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ - WIOSNA '96

WKS Śląsk Wrocław Olimpia/Lechia Gdańsk



WROCLAW 3 kwietnia 1996r.

SŁOWO

SPORTOWE

Lechia  **Net**

Trener Olimpii/Lechii Gdańsk to jedna z najwybitniejszych postaci polskiej piłki nożnej. Urodził się 17 maja 1940 roku w Markowicach. Był jednym z najlepszych bramkarzy lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych w Polsce. Jako zawodnik Górnika Zabrze wielokrotnie zdobywał Mistrzostwo i Puchar Polski. W 1970 roku dotarł do finału Pucharu Zdobywców Pucharów, w którym bronił bramki Górnika przed napastnikami Manchesteru City (fot. u dołu). W latach 1962-72, 34 razy zakładał reprezentacyjny dres. Zdobył złoty medal na Olimpiadzie w Monachium w 1972 roku (fot. w środku). Przygotowywał polskich



bramkarzy do Mistrzostw Świata w 1974 roku. W międzyczasie ukończył gliwicką Politechnikę i katowicką AWF.

Kariere trenerską rozpoczął od prowadzenia juniorów Górnika Zabrze. W 1976 doprowadził seniorów Górnika do III miejsca w lidze. Dwa lata później zdobył Mistrzostwo Polski z Szombierkami Bytom. Od 1984 roku znowu prowadził Górnika Zabrze, z którym dwukrotnie zdobył Mistrzostwo Polski. W 1986 wyjechał do Szwajcarii, gdzie prowadził kluby Grenchen i FC Aarau. Podczas przerwy w szwajcarskich kontraktach trenował Olimpię Poznań. Pod jego ręką doszła do (najlepszego w historii klubu) piątego miejsca w lidze. Dwa lata temu powrócił do kraju, do Górnika. Od 1 lipca 1995 roku znowu w Olimpii, teraz już jako Olimpii /Lechii Gdańsk.

Olimpia/Lechia Gdańsk



Naszym dzisiejszym przeciwnikiem jest Olimpia / Lechia Gdańsk - klub, który w powszechnej opinii jest spadkobiercą tradycji najbardziej ukochanej przez kibiców Trójmiasta - Lechii Gdańsk. Klub ten został założony 14 grudnia 1946 roku a jego znakami rozpoznawczymi stały się dwa kolory - biały i zielony. Gdańszczanie stosunkowo szybko, bo już 1949 roku, wywalczyli awans do pierwszej ligi. Pierwsze sukcesy zanotowali już w 1955 r. bowiem uplasowali się wówczas na trzecim miejscu w tabeli I ligi oraz awansowali do finału Pucharu Polski, w którym jednak ulegli Legii Warszawa 0:5. W 1962 roku gdańszczanie opuszczają szeregi pierwszoligowców. W pewnym okresie grają nawet w trzeciej lidze. Jednak przychodzi rok 1983, najważniejszy w historii klubu. Wtedy Lechia awansuje do drugiej ligi i jednocześnie zdobywa Puchar Polski. W meczach o europejski Puchar Zdobywców Pucharów biało-zieloni rozegrali dwa spotkania z Juventusem

Turyn. Po pierwszym wyjazdowym meczu, sprawa awansu była już przesądzona. Gdańszczanie przegrali 0:7. Pomimo tego na rewanż w grodzie Neptuna przybyła rekordowa liczba widzów. Szacuje się, że na trybunach zasiadło wówczas ponad 40 tysięcy kibiców. Mecz zakończył się wynikiem 2:3, ale pomimo porażki widownia długo, po końcowym gwizdku sędziego oklaskiwała piłkarzy. W następnym roku Lechia ponownie awansowała do ekstraklasy, w której grała przez kolejne cztery lata. Od 1988 roku drużyna grała coraz słabiej i ponownie musiał występować w drugiej a ostatnio nawet w trzeciej lidze..

Latem ubiegłego roku, w nietypowy sposób, gdańszczanie ponownie wracają w szeregi pierwszoligowców. Wprawdzie wyniki na boisku sprawiają, że powinni oni występować w trzeciej lidze to jednak dzięki fuzji z bankrutującą Olimpią Poznań mają możliwość zmierzenia się z najlepszymi

drużynami naszej ligi. Co prawda władze PZPN bardzo długo nie chciały się zgodzić na usankcjonowanie tego nowego organizacyjnego zjawiska, ale w końcu zatwierdziły możliwość funkcjonowania nowego klubu w postaci spółki akcyjnej Lechia - Olimpia S.A.. Jej udziałowcami są: KP Olimpia Bolplast 51%, KS Lechia Gdańsk 48% i Pogoń Konstantcin 1%. Tym samym kibice w Gdańsku mogą być pewni, że ich pupile zagrają swe ligowe mecze na stadionie przy ulicy Traugutta w Gdańsku.

Drużyna Huberta Kostki przeżyła burzliwą jesień. Po imponującym początku sezonu - trzy mecze u siebie i trzy zwycięstwa - przysły dwa walkowery za nierozegranie meczów z GKS Katowice i Lechem w Poznaniu, jak nakazywał PZPN. W konsekwencji drużyna białozielonych znalazła się w strefie spadkowej. W przerwie zimowej dokonano w klubie istotnych wzmocnień. Sprowadzono piłkarzy doświadczonych i utalentowanych, takich jak Juliusz Krusznakin, Piotr Mosór, Rafał Ruta a przede wszystkim enfant terrible polskiego futbolu - Dariusz Dziekanowski. Jeśli chodzi o tego ostatniego sprawa jest bardziej skomplikowana, ponieważ jego poprzedni klub, niemiecki 1FC Koeln, jeszcze przez miesiąc ma prawa do transferu Dziekanowskiego i żąda od Prezesa Lechii Bolesława Krzysztoniaka 50 tys.

marek za certyfikat zawodnika. Szef Olimpi/Lechii zapowiedział, że żadnych pieniędzy Niemcom nie będzie płacił. Tym samym na występ "Dziekana" we Wrocławiu kibice będą musieli poczekać do następnego sezonu, chyba że piłkarz w międzyczasie przyjmie ofertę drugoligowej Polonii Warszawa.

Inauguracja ligi w Gdańsku nie wypadła najokazalej. W meczu ze Stomilem Olsztyn gdańszczanie ponieśli porażkę 1:2. W drugim meczu poszło już o wiele lepiej. Lechia pokonała na wyjeździe GKS Belchatów.

W dzisiejszym meczu ze Śląskiem Olimpia/Lechia najprawdopodobniej wybiegnie w następującym składzie: w bramce Wojdyga, w obronie Sadzawicki, Kruszankin, Mosór, Nowak, w pomocy Ciliński, Unton, Ruta, Kupsik i w ataku Suchomski i Tetteh.

Na zdjęciach:

Na Dariusza Dziekanowskiego liczą kibice Olimpii/Lechii Gdańsk (u góry)
Emmanuel Tetteh, czołowy napastnik Olimpi/Lechii Gdańsk (u dołu).



Historia WKS ŚLĄSK WROCLAW



Awans do I ligi w 1964 roku nałożył na nasz klub nowe obowiązki. Wielotysięczna grupa sympatyków domagała się wzmocnienia drużyny. Tymczasem, w pierwszym roku swojej gry w ekstraklasie Śląsk miał zbyt mało zawodników na stałe związanych z klubem. W drużynie było niewielu wrocławian. Większość piłkarzy stanowili żołnierze odbywający służbę wojskową. Z drużyny odeszli kluczowi gracze, tacy jak Kuchta, Szefer, Białas, Brodacki i Czok. W tej sytuacji Śląsk niemal do ostatniej kolejki musiał walczyć o zachowanie ligowego bytu. Wszystko rozstrzygnęło się w Opolu, gdzie nasza drużyna zremisowała z miejscową Odram, również walczącą o pozostanie w I lidze. Dzięki remisowi obie drużyny mogły spokojnie przygotowywać się do następnego sezonu wśród najlepszych drużyn Polski.

Sytuacja kadrowa wojskowych uległa znacznej poprawie w sezonie 65/66. Szeregi drużyny zasilili m.in. - wychowanek wrocławskiego Lotnika, ówczesny reprezentant Polski juniorów Lesław Ćmikiewicz, wychowanek klubu, zdolny napastnik Jan Wiśniewski oraz reprezentant Polski juniorów Zygmunt Peterek, syn znanego przedwojennego reprezentanta Polski Teodora Peterka. Dzięki tym wzmocnieniom drużyna uczyniła znaczny postęp w grze. Sezon zakończyła na bezpiecznej 8 pozycji, wygrywając m.in. we Wrocławiu z Górnikiem Zabrze 3:1, Legią Warszawa 1:0 oraz Wisłą Kraków na wyjeździe 1:0.

Następny sezon w I lidze miał być równie spokojny jak poprzedni. Niestety, okazało się, że drużyna od samego początku musi walczyć o zachowanie ligowej egzystencji. Kłopoty wynikały stąd, że Śląsk nie dysponował zbyt liczną grupą piłkarzy o odpowiednim stażu i ograniu w ekstraklasie. Do zespołu trafiali zawodnicy niewątpliwie utalentowani, ale wymagający jeszcze wielkiej pracy własnej i trenerskiej. Tymczasem liga rządziła się swoimi prawami. Ostatecznie Śląsk zajął 12 miejsce odnosząc kilka cennych zwycięstw na Stadionie Olimpijskim m.in. z Ruchem Chorzów 2 : 1, Wisłą 1:0 i Cracovią 1:0.

Przed sezonem 67/68 wzrosły apetyty kibiców Śląska. To za sprawą kilku, nowych nabytków, które istotnie miały wzmocnić ligową jedenastkę. W drużynie (zdjęcie na stronie 5) zjawili się m.in. wychowanek wrocławskiej Gwardii, reprezentant Polski juniorów Jan Tomaszewski oraz strzelec wyborowy okręgu poznańskiego Roman Jakóbczak. Śląsk zajął w tym sezonie 7 pozycję, która świadczyła o wyraźnym postępie w grze drużyny. Niestety następny sezon 68/69 miał się okazać ostatnim dla Śląska w I lidze. Nieudana runda jesienna, zmiany na stanowisku trenera sprawiły, że pomimo ambitnej postawy piłkarzy (m.in. wygrana 3:1 z Górnikiem Zabrze) zespół zajął 13 miejsce w lidze, co było równoznaczne ze spadkiem do II ligi.

Pierwszy sezon w II lidze nie przyniósł powrotu do grona pierwszoligowców. Małego tego, z drużyny odeszli do warszawskiej Legii - Jan Tomaszewski i Lesław Ćmikiewicz, piłkarze o których dopiero miała usłyszeć piłkarska Polska i Świat. Przypomnijmy, że obaj grali m.in. w historycznym meczu z Anglią na Wembley w 1973 roku a także, razem ze wspomnianym wyżej Romanem Jakóbczakiem, w pamiętnych dla wszystkich Mistrzostwach Świata 1974 roku.



Roman Jakóbczak



Jan Tomaszewski



Lesław Ćmikiewicz

Tomasz Moskal

data i miejsce urodzenia:

08.07.1975 we Wrocławiu

stan cywilny:

kawaler

kluby:

wychowanek Śląska Wrocław

największy sukces:

awans do I ligi

- Uważam, że w tym sezonie powinniśmy spokojnie zapewnić sobie byt w I lidze. Mamy wyrównany skład i myślę, że w drużynie każdy może zastąpić każdego. W zespole jest ostra rywalizacja o miejsce w podstawowej jedenastce. Mimo tego atmosfera jest znakomita. Ciężko pracujemy na to by grać coraz lepiej. Myślę, że kibice mogą być zadowoleni z naszej gry w drugiej połowie meczu z Amiką Wronki. Powoli współpraca na boisku zaczyna się nam układać i w następnych meczach powinno być coraz lepiej. Co do mnie, to wiem, że muszę jeszcze dużo pracować i stale poprawiać swoje umiejętności by zostać naprawdę dobrym piłkarzem.

- Jaki jest Tomek Moskal?

- Ciężko mówić o sobie. Najbardziej lubię spędzać czas ze swoją dziewczyną. Ona jest fantastyczna. Lubię oglądać futbol jaki prezentują piłkarze z Wysp Brytyjskich i Francji. Gdybym jednak mógł wybrać tylko jeden klub z wszystkich jakie są na Świecie byłyby to Barcelona. Dlaczego? Przede wszystkim z powodu niesamowitej atmosfery i miejsca jakie zajmuje futbol w życiu mieszkańców tego miasta. Całymi rodzinami przychodzą oglądać mecze li-



Miejsce na autograf

gowe Barcy i reagują bardzo żywiołowo. Zresztą podobnie jest we Wrocławiu. Takich kibiców jakich ma Śląsk nie żaden inny klub w Polsce.

Lubię się bawić, ale moje życie towarzyskie ogranicza się do spotkań z kolegami z zespołu. Każdą wolną chwilę, których mam naprawdę niewiele staram się spędzić ze swoją dziewczyną.

Miłe jest kiedy ktoś rozpoznaje mnie na ulicy i pozdrawia. To przyjemne uczucie.

- Co chciałbyś przekazać najmłodszym adeptom futbolu?

Muszą pamiętać o tym, że bez ciężkiej pracy do niczego nie dojdą. Im więcej potu na treningach, tym lepsza gra na boisku.



Olimpia/Lechia Gdańsk

Gdański Klub Sportowy Lechia/Olimpia S.A.
80-221 Gdańsk, ul. Traugutta 29, tel. (0-58) 41-11-74.
Prezes - Bolesław Krzyżostoniak, Wiceprezes -
Jerzy Łupicki, kierownik drużyny - Marek Bąk,
trener - Hubert Kostka

Imię i nazwisko	Wiek	Wzrost	Waga	Poprzedni klub
BRAMKARZE				
Piotr Wojdyga	34	188	82	Widzew Łódź
Dariusz Gładys	27	183	82	wychowanek
Witold Bakalarczyk	26	184	70	wychowanek
OBROŃCY				
Igor Kozioł	21	187	80	Polonia Warszawa
Juliusz Kruszankin	31	193	83	GKS Belchatów
Grzegorz Motyka	24	184	79	wychowanek
Mariusz Pawlak	24	177	71	wychowanek
Artur Pilat	21	189	87	Radomiak
Krzysztof Sądawicki	26	176	74	Górnik Knurów
Sebastian Nowak	21	188	76	Olimpia Poznań
POMOCNICY				
Marcin Ciliński	28	179	73	Miedź Legnica
Tomasz Dawidowski	18	178	76	wychowanek
Dariusz Dziekanowski	34	181	76	1 FC Koeln (Niemcy)
Kamil Kowalczyk	18	178	70	Śląsk Wrocław
Marcin Kupsik	21	179	71	wychowanek
Piotr Mosór	23	184	78	Legia Warszawa
Piotr Rajkiewicz	29	182	75	Gwardia Warszawa
Rafał Ruta	24	175	71	Stal Mielec
Tomasz Unton	26	178	70	Legia Warszawa
NAPASTNICY				
Jacek Dąbrowski	22	175	65	Motor Lublin
Adam Grad	27	175	75	Kayserispor (Turcja)
Grzegorz Król	18	179	71	wychowanek
Sławomir Suchomski	30	176	75	Wda Świecie
Emmanuel Tetteh	22	167	67	Winterthur (Szwajcaria)

Śląsk Wrocław

Wojskowy Klub Sportowy Śląsk, 54-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel. 61-22-11. Prezes - gen. bryg. Aleksander Topczak, Prezes Zarządu ASPN - gen. bryg. Zygmunt Sadowski, kierownik sekcji - Andrzej Mrowicki, menedżer - Waldemar Prusik, kierownik drużyny - Maciej Reklewski, Trener: Romuald Szukielowicz



Imię i nazwisko	Wiek	Wzrost	Waga	Poprzedni klub
BRAMKARZE				
Tomasz Bobel	22	187	72	wychowanek
Tomasz Gruszka	21	188	74	wychowanek
Janusz Jedynak	32	182	72	Olimpia Poznań
OBROŃCY				
Romuald Kujawa	34	184	85	Angouleme (Francja)
Rafał Pawlak	26	176	68	Górnik Konin
Bogdan Szczesny	26	185	76	BKS Bolesławiec
Marcin Szymański	24	185	82	wychowanek
POMOCNICY				
Paweł Adameczyk	29	177	70	Górnik Konin
Jarosław Góra	32	182	75	Motor Lublin
Lesław Grech	24	178	73	Zagłębie Lubin
Zbigniew Ilski	26	182	76	Ślęza Wrocław
Dariusz Kasperek	30	176	70	Mouscron (Belgia)
Rafał Klajnszmit	25	183	77	Bałtyk Gdynia
Marek Kowalczyk	19	186	82	Parasol Wrocław
Ireneusz Kowalski	17	173	60	Parasol Wrocław
Zdzisław Leszczyński	27	182	83	LKS Łódź
Rafał Molewski	27	182	78	Warta Poznań
Jacek Sorbian	21	170	72	Ślęza Wrocław
Tomasz Stelmach	21	190	83	Orzeł Ząbkowice
Waldemar Żelasko	24	175	67	Moto Anna Oława
NAPASTNICY				
Tomasz Jaworek	26	180	80	Paderborn (Niemcy)
Józef Kostek	30	181	78	Lechia Dzierżoniów
Janusz Kudyba	35	186	82	GKS Bełchatów
Tomasz Moskal	21	192	73	Pafawag Wrocław

Wyniki spotkań XXI kolejki I ligi:

Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław 2:1 * Widzew Łódź - Górnik Zabrze 4:1 * Stal Mielec - Hutnik Kraków 1:2 * Legia Warszawa - Pogoń Szczecin 5:0 * GKS Katowice - LKS Łódź 1:2 * GKS Belchatów - Olimpia/Lechia Gdańsk 1:4 * Lech Poznań - Sokół Tychy 1:2 * Siarka Tarnobrzeg - Raków Częstochowa 0:1 * Stomil Olsztyn - Amica Wronki 2:0

Tabela po XXI kolejce spotkań

1 LEGIA WARSZAWA	20	51	54-15	16	3	1
2 WIDZEW ŁÓDŹ	19	47	47-14	14	5	0
3 STOMIL OLSZTYN	20	32	22-19	8	5	6
4 HUTNIK KRKÓW	19	31	32-34	10	1	8
5 RAKÓW CZĘSTOCHOWA	20	30	22-19	9	3	8
6 LKS ŁÓDŹ	20	28	24-27	8	4	8
7 LECH POZNAŃ	19	27	33-24	7	6	6
8 GKS KATOWICE	20	27	23-20	7	6	7
9 AMICA WRONKI	19	26	20-20	7	5	7
10 ZAGŁĘBIE LUBIN	19	25	22-19	6	7	6
11 POGOŃ SZCZECIN	20	25	19-27	7	4	9
12 SOKÓŁ TYCHY	20	23	22-30	6	5	9
13 GÓRNIK ZABRZE	19	23	26-35	6	5	8
14 OLIMPIA/LECHIA GDĄSK	19	23	24-33	7	2	10
15 ŚLĄSK WROCŁAW	19	22	20-23	5	7	7
16 STAL MIELEC	19	22	21-35	7	1	11
17 GKS BELCHATÓW	20	12	18-35	3	3	14
18 SIARKA TARNOBRZEG	19	12	14-34	2	6	11

Dzisiaj grają: Zagłębie - Legia * Sokół - Widzew * Raków - Amica * LKS - Stomil * Górnik - GKS Belchatów * Pogoń - Siarka * Lech - Stal *

Terminarz pozostałych spotkań Śląska w sezonie 95/96

06.04 sobota g 12.00	Śląsk	- Stomil Olsztyn
14.04 niedziela	Sokół Tychy	- Śląsk
20.04 sobota g 17.00	Śląsk	- GKS Belchatów
24.04 środa g 17.00	Hutnik Kraków	- Śląsk
28.04 niedziela g 11.00	Śląsk	- Siarka Tarnobrzeg
04.05 sobota g 17.00	Pogoń Szczecin	- Śląsk
08.05 środa	Lech Poznań	- Śląsk
11.05 sobota g 17.00	Śląsk	- GKS Katowice
15.05 środa	Górnik Zabrze	- Śląsk
19.05 niedziela g 11.00	Śląsk	- Widzew Łódź
22.05 środa	LKS Łódź	- Śląsk
26.05 niedziela g 11.00	Śląsk	- Legia Warszawa
05.06 środa g 17.00	Raków Częstochowa	- Śląsk
12.06 środa g 17.00	Śląsk	- Stal Mielec

Romuald Kujawa

data i miejsce urodzenia:

10.01.1962 r. w Sulechowie

stan cywilny:

żonaty, dwójka dzieci

kluby:

Zagłębie Lubin, Śląsk Wrocław,
kluby francuskie, Śląsk Wrocław
największy sukces:

Mistrzostwo Polski z Zagłębiem Lubin

- Muszę przyznać, po ostatniej akcji w meczu z Amiką Wronki, po której straciliśmy niemal pewne trzy punkty, czułem się strasznie rozczarowany, oszukany przez los. W dzisiejszym meczu z Lechią napewno nie damy się tak zaskoczyć. Gdańszczanie są groźnym przeciwnikiem, zwłaszcza na swoim boisku. Ostatni ich występ w Belchatowie i zwycięstwo aż 4:1, zmusza nas do szczególnej ostrożności. Myślę jednak, że ten mecz możemy i powinniśmy wygrać.

- Co lubi Romuald Kujawa?

- Drzemiał we mnie stare sentymenty. Bardzo chętnie oglądam mecze ligi francuskiej. To naprawdę widowiskowy futbol, zwłaszcza w wykonaniu takich drużyn jak PSG, Bordeaux czy kiedyś Olympique Marsylia. Dużą przyjemność sprawia mi także oglądanie w akcji Franco Baressiego z AC Milan, to klasowy zawodnik.

Bardzo miłe są objawy sympatii z jakimi spotykam się we Wrocławiu. Zresztą kibice Śląska są niesamowici. W czasie meczu, kiedy słyszymy doping widzowi, czujemy się tak jakby biegało nas dwunastu po boisku.

Najbardziej jednak lubię powroty do swojego domu. Po meczu, czy treningu



Miejsce na autograf

od razu wsiadam do samochodu i już w drodze cieszę się, że za parę chwil spotkam się z rodziną we własnym przytulnym mieszkaniu.

- A marzenia?

- Chciałbym jeszcze zagrać w europejskich pucharach. Najlepiej, gdyby to było możliwe w barwach Śląska.

- Co poradzisz młodym piłkarzom rozpoczynającym dopiero karierę?

- Jeśli wybrali już ten ciężki zawód, to niech się do tego poważnie przyłożą i robią to jak najlepiej. Inaczej trzeba szybko zmienić zajęcie, dopóki są młodzi i jest jeszcze czas na zmianę życiowych planów.



2:2 = Amicą, 1:2 =
Zagłębiem. Jak będzie dzisiaj
- myśli Romuald Szukielowicz



Zbigniew Czajkowski sprawił
spore kłopoty obrońcom Śląska w
meczu z Zagłębiem Lubin



Śląsk - Amica 2:2
i dwóch na dwóch



Trener Amiki - Grzegorz Lato niezwykły w czasie meczu szeptać do
swoich zawodników

Będzie spokojnie

Najzagorzalsi fanatycy sportowi są nazywani szalikowcami. To od szalików w barwach klubów, którym kibicują, a które w sposób szczególnie wyróżniają ich z tłumu. Aktualnie na imprezach sportowych, a zwłaszcza piłkarskich to szalikowcy stanowią tłum, w którym wyróżniają się ci którzy przychodzą na mecze nieprzyozdobieni gadzetami. Tak się bowiem złożyło, że w ostatnich latach można było zaobserwować wyraźny i systematyczny odpływ ludzi ze stadionów, na których pozostali właśnie ci, najzagorzalsi. Gdy zwykłych oglądaczy imprez sportowych ubywało szalikowcy mnożyli się. Aktualnie w Polsce jedynie pięć klubów, mimo że nie dorobiły się jakiś znaczących grup swych fanatyków mogą liczyć na jakotąk frekwencję na trybunach. W ekstraklasie Stomil Olsztyn oraz w drugiej lidze Petrochemia Płock, Jeziorak Iława, RKS Radomsko i KSZO Ostrowiec. Wszystkie te kluby są nowicjuszami. Miasta stanowią sportową prowincję więc chodzi się na mecze miejscowych drużyn jako na jedną z nielicznych atrakcji. Sytuacja jest porównywalna do obiektów walbrzyskiego Górnika, gdańskiej Lechii czy lubińskiego Zagłębia, których stadiony w

momencie pierwszoligowych awansów zapełniały się 40 tysięczną publicznością.

Kibice mają swoje wewnętrzne rankingi na najlepszą publiczność. Pod uwagę brana jest ilość kibiców na trybunach, żywiołowość i umiejętność wspomagania drużyny w chwilach gdy jej się nie wiecie. Ważne są: ilości barw czyli szalików, czapek oraz flagi na płotach. Te ostatnie są bardzo dokładnie oglądane w magazynie telewizyjnym "Gol". Wielkość i jakość flag to zupełnie inny kibicowski ranking. Oprócz tego ważne są środki pirotechniczne takie jak race, dymy. We Włoszech, po to aby obejrzeć trybuny podczas spotkań ligowych przychodzą na stadion zagraniczni turyści m.in z USA i Japoni. Dla przyszłów z innych kontynentów reakcje futbolowej publiki stanowią sporą atrakcję.

Kto w tej rywalizacji wygrywa? Każdy ma oczywiście swoją klasyfikację. Co innego mówią w Szczecinie, inaczej widzą to w Krakowie, a jeszcze inaczej sprawa wygląda w Gdańsku. Każdy ma swoje argumenty za i przeciw. Zupełnie inna klasyfikacja jest ilość kibiców na meczach wyjazdowych swojej drużyny. Ponad tysięcznymi hordami jeżdżą kibice Legii do Łodzi (na Widzew). W ubiegłym roku jednym z najliczniejszych wyjazdów była eskapada kibiców Śląska do Wronki.



Było ich tam ok. 1500. To rekordowy (współ z Legią na Widzewie) wyjazd w sezonie 1995. Warty zapamiętania jest prawie 1000 osobowy wyjazd fanów Legii do Goeteborga.

Na Oporowskiej zawitało ok 400 fanów poznańskiego Lecha, po 350 szalikowców Pogoni Szczecin i Zagłębia Lubin. Szalikowców Tych, Górnika, LKS-u przyjechało po kilkudziesięciu.

Natomiast fanatycy zielon-biał-oczerwonych najliczniej zaprezentowali się w Warszawie -300, w Gdańsku 250, w Katowicach i Łodzi (na Widzewie) ok 180. Ponad setka obserwowała występy Śląska w Belchatowie i Olsztynie. Ponad 50 fanatyków Śląska było w Tamobrzeżu i Mielcu. Najmniej licznie Wrocławianie pojawili się we Wronkach - 42 co jest rekordem in minus jeżeli chodzi o fanów zielono-biało-czerwonych na przestrzeni ostatnich trzech lat. W tej klasyfikacji, którą jest łatwo ocenić (to znaczy policzyć kibiców przyjezdnych) liderami są kibice Widzewa.

Dziś witamy na stadionie przy ulicy Oporowskiej sympatyków Lechii Gdańsk. Wszystkim interesującym się futbolem nie trzeba przypominać dlaczego pierwsza liga zawitała w tym sezonie w Gdańsku. W każdym razie mieszkańcy grodu Heweliusza przyjęli

drużynę jak swoją, czego dowodem jest fakt, że na ceremonię podpisania fuzji między Lechią a Olimpią przyszło w lipcu ub r ponad 2000 ludzi. Tyle ile chciałby zobaczyć na trybunach skarbnik niejednego klubu. Na meczach pierwszej ligi w Gdańsku notowano jedną z wyższych frekwencji. 15000 przyszło na mecz Lechia - Legia i prawie tyle samo oglądało spotkanie ze Śląskiem. Klub robi co może by odwrócić się od przeszłości czyli od członu Olimpia. Na Olimpię chodziło nieraz w Poznaniu po 50 osób.

Nasz rozgrzebany stadion jest już od kilku miesięcy obiektem zainteresowania prokuratora. Na szczęście mimo że nurozy i sytuacja finansowa klubu nie pozwoliły na do kończenie remontu trybuny otwartej, stadion został warunkowo dopuszczony do ligowych rozgrywek. Terminarz jest ułożony jakby po myśli Śląska. Pierwszy mecz, na który mogą w większej ilości przyjechać fani drużyny przyjezdnej, to oprócz dzisiejszego spotkania, 28 kolejka ekstraklasy. Wówczas zameldują się kibice katowickiego GKS-u. W dzisiejszym spotkaniu z Lechią policja nie będzie miała nic do roboty gdyż fani z Wrocławia i Gdańska od dawna dążą się szczególną sympatią.

ROMAN ZIELIŃSKI



WKS ŚLĄSK - FC LIVERPOOL

W sezonie 1975/76 drużyna Śląska Wrocław (zdjęcie na dole) po raz pierwszy wystartował w europejskich pucharach od razu trafiając na wymagających przeciwników. Pierwszym rywalem Śląska w Pucharze UEFA był szwedzki **GAIS Goeteborg**. Po pechowej porażce 1:2 w Szwecji (druga bramka stracona z rzutu karnego na pięć minut przed końcem meczu), rewanż we Wrocławiu zapowiadał się brzdąco emocjonująco. Tak też się stało a głównym aktorem tego spektaklu stał się **Janusz Sybis** - zdobywca trzech z czterech bramek jakie straciła w tym meczu drużyna Goeteborga. Wcześniej jednak szala zwycięstwa przechylała się to w jedną, to w drugą stronę. Na dwanaście minut przed końcem meczu wrocławianie prowadzili 3:1, co premiowało ich awansem do następnej rundy. W tym momencie Szwedzi strzelili drugą bramkę, gwarantującą im awans. Emocje sięgały zenitu, kiedy na pięć minut przed ostatnim gwizdkiem sędziogo **Tadeusz Pawłowski** ustalił wynik spotkania na 4:2 dla wojskowych.

Kolejnym, przeciwnikiem naszej drużyny był belgijski **FC Antwerp**. Pierwszy mecz rozegrany we Wrocławiu, pomimo dopingu 20 tys. widzów zakończył się remisem 1:1. Niewiele dawało szansę Śląskowi w rewanżu. A jednak. Doskonała gra wojskowych w pierwszej połowie rewanżowego spotkania i prowadzenie 2:0 po strzałach niezawodnych Sybisa i Pawłowskiego sprawiły, że to Śląsk a nie pewni swego Belgowie trafili do następnej rundy Pucharu UEFA. Z niecierpliwością czekano na losowanie. I doczekano się. Rywalem Śląska został słynny **FC Liverpool**. Angielska drużyna stała wtedy u wrót sławy jaka ją czekała pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych. Keegan, Clemence, Toshack, Hughes czy Kennedy to byli gracze o jakich marzyli trenerzy większości europejskich drużyn.

26 listopada 1975 roku słynny team z Amfield Road zawitał do Wrocławia. Pomimo 5 stopniowego mrozu na Stadionie Olimpijskim zjawiała się rekordowa liczba 50 tys. kibiców. Niestety w tym meczu, Śląsk nie miał szczęścia - samobójcza bramka Fabera, zdobyty ze spalonego gol Toshacka i na nie się zdał celny strzał Pawłowskiego. Przegraliśmy 1:2. Na rewanż jechano jedynie ratować honor i trzeba przyznać, że pomimo porażki 0:3, to zadanie zostało wykonane. Wrocławianie walczyli tak, jak potrafili najlepiej i ujmy polskiej piłce nie przynieśli, co wyraźnie podkreślano w pomocowych komentarzach prasy polskiej i angielskiej.



Władysław Żmuda

Rocznik: 1954

Kluby: Motor Lublin, Gwardia Warszawa, Śląsk Wrocław, Widzew Łódź, AC Hellas Verona, Cremonese, Cosmos Nowy York, Cremonese.

W pierwszej reprezentacji Polski zadebiutował 1973 roku, ostatni mecz zagrał w 1986. W sumie w narodowej drużynie wystąpił 92 razy w tym 21 razy podczas finałów Mistrzostw Świata. Wspólnie z Niemcami Uwe Seelertem i Lotfem Mathausem jest rekordzistą świata w tej klasyfikacji.

Największe sukcesy:

- * brązowy medal z reprezentacją Polski juniorów na turnieju UEFA w Hiszpanii w 1972 roku,
- srebrny medal na MŚ w Niemczech w 1974 roku (zdjęcie obok)
- srebrny medal na Olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku
- nieoficjalne 5-6 miejsce na MŚ w Argentynie w 1978 roku
- srebrny medal na MŚ w Hiszpanii w 1982 roku (kapitan reprezentacji)
- udział w MŚ w Meksyku w 1986 roku



- trzykrotny zdobywca Mistrzostwa Polski (ze Śląskiem Wrocław -1, z Widzewem Łódź -2)
- zdobywca Pucharu Polski ze Śląskiem Wrocław
- ćwierćfinalista Pucharu Zdobywców Pucharów w 1977 r. ze Śląskiem Wrocław
- Laureat licznych plebiscytów m.in.
- "Odkrycie roku" w 1974 r.
- red. "Piłki Nożnej"
- "Złote Buty" w 1981 r.
- red. katowickiego "Sportu"
- "Piłkarz 50 -lecia na Dolnym Śląsku" w 1995 r.
- red. Gazety Robotniczej

Quiz piłkarski "Wiem wszystko o Śląsku" trwa. W jutrzejszym wydaniu "Słowa Sportowego" znajdziecie Państwo pytania i kupony quizowe. Rozszerzenie pytań w niedzielnym "Dźwiękowym Magazynie Sportowym" w Radiu ESKA o g. 21.05



Program WKS Śląsk Wrocław nr 2/ wiosna'96

Wydawca: "Słowo Sportowe" sp. z o.o. Redakcja: Marian Kmita, Rafał Wojda Skład i łamanie: ARW "KURIER", tel./fax 197-918. Druk: Tomasz Kuliński